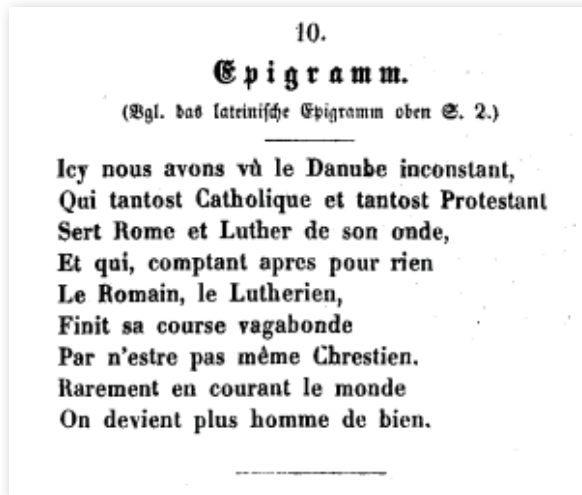


Z drobnych wierszy Leibniza*



Na bieg Dunaju

Skaranie boskie ten Dunaj, kapryśnym jest wagantem,
 nagle chce być katolikiem, choć wcześniej był protestantem,
 swymi wodami Lutrowi raz służy, raz Rzymowi,
 a w końcu, gdy przychodzi pora
 i już do morza wpaść gotowy,
 zostawia księdza i pastora
 i kłania się Mahometowi.
 Widać, że rzadko z życia biegiem
 lepszym stajemy się człowiekiem.¹

* Dwa utwory z: *Einige Gedichte Leibnizens*, w: *Leibniz-Album*, aus den Handschriften der Königlichen Bibliothek zu Hannover herausgegeben von C.L. Grotefend, Hannover 1846, s. 27. Przełożył Łukasz Kowalik.

¹ Ten sam epigramat w poważniejszej wersji łacińskiej: por. wyżej *Dziennik Leibniza*, 5 sierpnia 1696.

11.

Bacchicum Latinum.

Cum propinatur:

**Navis haec, quam conspicis,
Plena mercimoniis
Per procellas pelagi
Ad te tendit, fautor mi.**

Cum bibitur:

**Sed adversus spiritus
Hanc evertit penitus,
Et merces, quas detulit,
In profundum abstulit.**

Cum poculum traditur:

**Bono esto animo:
En instructa denuo
Ad te gravis mercibus
Plenis fertur cursibus.**

Toast biesiadny

Przepijając do towarzysza:

Ten statek, który tu widzicie,
wypełnion skarbem należycie,
choć burza huczy, wicher wieje,
ku wam podąża, dobrodzieje.

Wychylając kielich:

Lecz oto gniewny pęd wichury
odwrócił statek dnem do góry,
a drogocenny skarb z pokładu
w głębinach znika gdzieś bez śladu.

Przekazując kielich dalej:

Niechaj radością wzbierze dusza,
bo naprawiony statek rusza,
znowu, jak dawniej, skarb swój dźwiga
i wprost ku tobie, druhu, śmiga.